**Wstęp**

Ustawa o wspieraniu rodzin i systemie pieczy zastępczej stanowi o tym, że na 1 wychowawcę w placówce „przypada” 15 uczestników zajęć (art.28 pkt.2). Praktyka pokazuje jednak, że jeśli do placówki uczęszczają dzieci wykazujące zaburzenia w zachowaniu lub/i cierpiące na deficyt w swoim życiu tzw. „dobrych dorosłych” i jeśli ich frekwencja jest wysoka, to jest to stanowczo za mało.

Optymalnym rozwiązaniem jest dwóch wychowawców prowadzących grupę (w sumie co najmniej 1,5 etatu przy założeniu, że precyzyjnie określony jest zakres obowiązków każdego z nich)[[1]](#footnote-1) oraz inne osoby zaproszone do współpracy (np. terapeuci, psycholodzy, logopedzi lub wolontariusze) w wymiarze pozwalającym na udzielenie skutecznej pomocy każdemu dziecku w placówce.

1. W wielu miejscach jednak nie można pozwolić sobie na taki luksus. Często grupa prowadzona jest przez kilka osób zatrudnianych na kilka godzin w tygodniu, co znacznie zawęża zakres i skuteczność ich oddziaływań. Paradoksalnie, często w pracy z „najtrudniejszymi” i „najbardziej wymagającymi” dziećmi, to formalne warunki pracy są nie do zniesienia (umowy krótkoterminowe, niskie płace, brak możliwości superwizji, nieokreślone zakresy obowiązków, itp.), co powoduje rotację kadry, albo jej minimalne zaangażowanie. [↑](#footnote-ref-1)